

# Cechą Ziemi jest zmienność - z zespołem Stiff Stuff rozmawiają Grzegorz Bożek i Radosław Ślusarczyk

Muzyczne dzikie życie

## Cechą Ziemi jest zmienność - z zespołem Stiff Stuff rozmawiają Grzegorz Bożek i Radosław Ślusarczyk

Stiff Stuff ze Skarżyska-Kamiennej to zespół od dawna towarzyszący Pracowni w jej działaniach. Lider zespołu, Piotr Stefański, przez wiele lat czynnie działał w Pracowni, brał udział w akcjach w obronie przyrody (Puszcza Białowieska, ochrona wilka, Pilsko itd.), przez pewien okres był także członkiem jej zarządu. Obecnie zespół po latach grania oczekuje na swój debiut fonograficzny - wiosną ma się ukazać jego pierwsza płyta pt. "Cukier w zupie".

*Rozwój cywilizacji niesie za sobą niepohamowany wzrost zużycia zasobów naturalnych oraz niestabnącą presję na przyrodę. Jak oceniasz szanse skutecznej ochrony przyrody przed działalnością człowieka?*

**Piotr Stefański:** Nie ma potrzeby oceniania szans, bo jeśli okazałyby się małe czy wręcz znikome, to czy byśmy tego nie robili? Widzę to w ten sposób, że angażując się w takiego rodzaju działania, tworzymy inny świat, magiczną rzeczywistość, żyjemy pięknie i tyle - jest w tym chyba wiele egoizmu, robimy sobie dobrze. Trzeba jednak myśleć, jak być skutecznym, żeby to, co robimy nie stało się jedynie masturbacją, nadymaniem własnego ego.

*John Seed - znany obrońca przyrody - mówi wprost o prowadzonej przez człowieka współcześnie wojnie przeciwko ziemi. Dlaczego współczesny człowiek tak bardzo oddala się od świata przyrody?*

**P. S.:** Chyba dlatego, że jednak statystycznie biorąc ludzie to głupi gatunek. Można wytłumaczyć błędy popełniane w nieświadomości, choć ich skutki mogą być równie fatalne. Ale człowiek wie tyle o prawach, które rządzą światem przyrody, zna rolę środowiska przyrodniczego, jego złożoność i własne uwikłanie w tę sieć. A mimo to nadal tę wiedzę lekceważy, a to już głupota, która w systemie opartym na zasadzie "akcja powoduje reakcję" nie może ująć bezkarnie. Wydaje mi się, że na naszej planecie przeżywają osobniki, które najrzadziej się myślą.

*Już w XIX wieku niektórzy przedstawiciele zachodniego świata przestrzegali przed zgubnymi skutkami cywilizacji przemysłowej. Na przykład Henry Thoreau, który uważał, że w istnieniu dzikiej przyrody jest przetrwanie dla świata. Co możemy zrobić, aby ocalić Ziemię od zniszczenia?*

**P. S.:** Wiele rzeczy - każdy ma swoją odpowiedź na to pytanie, można np. cieszyć się życiem i pozwolić, aby przyrodnicza rzeczywistość poradziła sobie sama z homo sapiens jak z niepasującym elementem układanki. Nie martwię się o planetę - w historii Ziemi było wiele wielkich katastrof, w

---

*Cechą Ziemi jest zmienność - z zespołem Stiff Stuff rozmawiają Grzegorz Bożek i Radosław Ślusarczyk*

których ginęło ponad 90% wszystkiego co żywe; były trylobity, amonity, wielkie owady, potężne gady itd. Dziś mówimy o nich w czasie przeszłym. Cechą naszej Ziemi jest zmienność i przemijalność - trzeba to zaakceptować, nikt tego nie zmieni. Nasz gatunek też kiedyś pewnie przejdzie do przeszłości... Problem jednak w tym, że to nasze lekceważenie rzeczywistości powoduje mnóstwo cierpienia i pociąga za sobą koniec życia tylu istot, tak wiele niepotrzebnych śmierci, i dlatego ważne w codziennym życiu jest współczucie dla wszystkich istot i miłość do każdego.

*Rzecznicy głębokiej ekologii mówią o błędnym założeniu współczesnej ekonomii, która zdominowana przez filozofię niepohamowanego wzrostu podporządkowana jest tyranii zysku. Czy potrzeba nam nowej etyki w ekonomii, która szanowałaby interesy wszystkich mieszkańców planety?*

**P. S.:** W ekonomii zawsze będzie chodziło właśnie o zysk. Cała społeczność ludzka musi sobie jednak  odpowiedzieć na pytanie, czy dla niej zyskiem jest trwanie, bycie, istnienie. I tak właśnie rozumiany zysk powinien przyświecać ekonomii. Inne gatunki robią wszystko żeby przetrwać, ich "ekonomia" jest na to nastawiona w stu procentach. A my o tym zapomnieliśmy i wykreowaliśmy ekonomię, która nie uwzględnia faktu, że aby korzystać z nagromadzonych dóbr, trzeba w ogóle żyć...

*Kiedyś grałeś muzykę na bębnach, uważaną za bliską Ziemi. Teraz na granych przez Was koncertach i wydany singlu nie ma tego typu utworów - dlaczego?*

**P. S.:** Na płycie będą także takie utwory, nie odeszliśmy do końca od tej formuły i pamiętamy o miłośnikach takiego przekazu, ale też nie zamierzamy się go kurczowo trzymać. Nie rozumiem stwierdzenia o muzyce "bliskiej" lub "dalekiej" Ziemi. Jestem częścią tej planety i muzyka, którą gram z chłopakami też jest jej częścią - jest rytmiczna jak planeta, nieprzewidywalna, wielowątkowa, wolna, dąży do harmonii, to cechy wspólne całego świata. To trochę tak, jak postrzeganie rolnictwa jako cudownego dla planety (lepiej żyć na wsi niż w mieście) lub jedzenia sałaty jako lepszego od spożywania mięsa upolowanych zwierząt. Tymczasem dla różnorodności przyrodniczej, dla dzięki przyrody, rozwój rolnictwa to była tragedia, a chyba nie ma lepiej umiejscowionych w przyrodzie kultur, jak zbiorowości łowców-zbieraczy - "krwawych mięsożerców".

*Można było zetknąć się z opiniami o Waszej muzyce jako typowym polskim graniu na bębnach. Czy miało to wpływ na zmianę stylu zespołu?*

**P. S.:** Takie opinie mnie nie interesują i mają nikły wpływ na to, co robimy. Interesuje nas raczej dialog ze słuchaczem, swobodne wyrażanie siebie, opowiadanie historii, kreowanie emocji etc. Często spotykam się z twierdzeniami, że jest ekstra, ale powinniście grać... i tu pojawia się - zależnie od rozmówcy - bardziej reggae'owo, ciężko, punkowo, bębniarsko, popowo itd. Tak niewielu ludzi przychodzi na koncert z otwartym umysłem, z nastawieniem na wspólne przeżywanie lub zwykły odbiór i tak wielu chciałoby nas zmieniać - niech sami grają, skoro wiedzą, czego chcą. To trochę tak, jakbyś poszedł w góry, spojrział na cudowne połoniny i zamiast się tym zachwycić powiedział, że ten krajobraz powinien być bardziej morski, drzewa bardziej zielone i niebo bardziej niebieskie... Bzdura, prawda?

To jest muzyka, którą lubi grać Stiff Stuff. To nasze emocje, nasze pomieszanie z poplątaniem, kaprysy etc. To przejaw rzeczywistości, czasem krzywe zwierciadło. To niedomknięte drzwi, muzyka otwartego umysłu.

*Wielokrotnie brałeś udział w radykalnych akcjach w obronie przyrody, m.in. w obronie Puszczy Białowieskiej czy wilków w Bieszczadach. Czy takie Wasze utwory, jak "My name is Białowieża Forest" czy "Julia Motyl" (poświęcony Julii "Butterfly" Hill, która wiele miesięcy spędziła na czubku Cechą Ziemi jest zmienność - z zespołem Stiff Stuff rozmawiają Grzegorz Bożek i Radosław Ślusarczyk*

*sekwoi, chroniąc ją w ten sposób przed wycięciem) są kontynuacją działań dla przyrody?*

**P. S.:** W pewnej mierze są wyrazem potrzeby takich działań, choć nie wiem, czy śpiewanie o takich rzeczach pomoże przyrodzie - to raczej komentarz zwracający uwagę na pewne aspekty naszej codzienności, mający dać do myślenia. Jeśli to pomoże dzikiej przyrodzie, to świetnie. Konkretną kontynuacją takich działań był np. [VLKOVĽAK](#) [akcja słowackich ekologów, mająca na celu nagłośnienie problemu ochrony wilka w tym kraju - przyp. red.] czy koncerty na rzecz rezerwatu na Czergowie - nasz udział w tych działaniach przynosił wymierne rezultaty.

*Dziękujemy za rozmowę.*